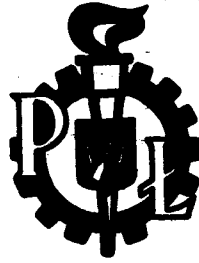


ŻYWIJE UCZELNI



W NUMERZE:

- ↓ Pracowity miesiąc
- ↓ I CHEM
- ↓ Na Wydziale
- ↓ W Instytucie
- ↓ Sport

POLITECHNIKA ŁÓDZKA

BIULETYN INFORMACYJNY Nr 22

SPRAWY WAŻNE I NAJWAŻNIEJSZE

*Wywiad z J.M. Rektorem PŁ
prof. dr hab. Janem Krysińskim*

E.CH. Objął Pan Profesor obowiązki Rektora Politechniki Łódzkiej 1 grudnia 1990 r. Rozmawiamy po czterech tygodniach sprawowania urzędu. Jak wspomina Pan Rektor miniony okres?

J.M.R. Jako jeden z trudniejszych w moim życiu. Sytuacja była bowiem wyjątkowa. Można powiedzieć, że objęliśmy nasze obowiązki z marszu, z dnia na dzień, bez żadnego okresu adaptacji. Muszę powiedzieć, że Pan Rektor Strumiłło i Prorektorzy przekazali nam bardzo starannie sprawy na bieżąco, ale trwało to oczywiście bardzo krótko. Początkowo byłem bardzo zestresowany, aczkolwiek pomocne były doświadczenia zdobyte na stanowisku dziekana Wydziału Mechanicznego.

E.CH. Jakie były pierwsze najważniejsze sprawy do rozstrzygnięcia? Co sprawiło Panu Rektorowi szczególną satysfakcję?

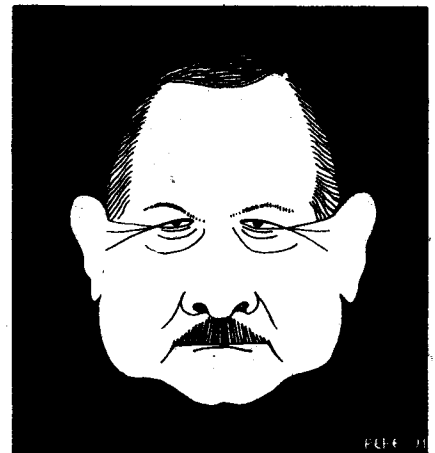
J.M.R. Koniec roku zdominowały sprawy personalne, które pochłonięły najwięcej czasu, przy czym pozwoliło mi to zorientować się w strukturze zatrudnienia uczelni i z tego powodu było bardzo pożyteczne.

Przygotowaliśmy też pierwsze posiedzenie Senatu. Odczułem dążność w Senacie do konkretnych twórczych decyzji. Posiedzenie zdominował temat kryterium awansu na stanowisko profesora nadzwyczajnego osób z tytułem doktora habilitowanego. Zaczynamy tę sprawę rozpatrywać w skali uczelni. Jestem za tym, żeby awansować szybko, stosując jednak kryteria dorobku naukowego i dydaktycznego. Po tym pierwszym posiedzeniu Senatu czuję się podparty psychicznie.

Bardzo miło układa mi się współpraca z Prorektorami i uważam, że propozycje, które zrobiłem Kolegom Elektorom, były słuszne.

E.CH. W swoim programie przedwyborczym mocno podkreślał Pan Rektor współpracę międzynarodową. Jakie elementy tego programu są szczególnie istotne?

J.M.R. Uważam, że współpraca międzynarodowa powinna stać się ważnym elementem procesu dydaktycznego. Na dobry początek otrzymaliśmy z Francji z Instytutu w Clermont-Ferrand i Marsylii propozycje wymiany studentów. Pierwszy wyjazd naszych studentów planowany jest w lutym. Oczywiście podstawową sprawą jest dobra zna-



jomość języków obcych. Chcemy pomóc Studium, tak by wszyscy, którzy chcą się dodatkowo uczyć, mogli z tego skorzystać. Mamy obiecaną pomoc z Ambasady Francuskiej. Przyjeżdża metodyk szybkiej nauki języka francuskiego. W przypadku studentów mamy aktywną współpracę z Francją i będzie to na pewno bardzo pożyteczne. Choć główny nacisk kładziemy na naukę języka angielskiego, to - jak mówię studentom - "we Francji mówi się po francusku".

Głównym celem współpracy z zagranicą jest dążenie do tego, aby wytworzyć wśród pracowników i studentów świadomość międzynarodową. Byśmy wszyscy poczuli się obywatelami Europy, a w salach wykładowych i na korytarzach słychać było języki obce. Jest to cel odległy, ale należy zaszczyścić jego świadomość, aby stał się bliski i realny.

Dokończenie na str. 2

E.CH. Myślę, że obok aktywności na arenie międzynarodowej ważną jest pozycja Politechniki Łódzkiej w tzw. makroregionie...

J.M.R. Uczelnia nasza ma w tym względzie szerokie pole do działania i chciałbym, żeby była w Łodzi widoczna. Jest wiele problemów, np. urbanistyka, ochrona środowiska, transport i inne, w których możemy aktywnie uczestniczyć. Ważna jest tu oczywiście dobra współpraca z Władzami Miasta. Otrzymaliśmy np. od v-ce Prezydenta Łodzi dr E. Hibner propozycję nawiązania współpracy z Uniwersytetem Stanu Maryland w zakresie biotechnologii. Nakazem chwili jest ochrona środowiska. Myślimy o utworzeniu takiego kierunku. Podejmujemy również wysiłki w celu kształcenia w zakresie techniki medycznej. Pojawiły się tu pewne możliwości ze strony College'u w Leeds.

E.CH. Rozmawiamy na początku Nowego Roku. Gdyby Pan Rektor miał wymienić tylko jedno życzenie, jak by ono brzmiało?

J.M.R. Chciałbym, aby środki finansowe uczelni były co najmniej takie jak w roku '89, który pod tym względem nie był zły.

E.CH. Czy jest to życzenie trudne do spełnienia?

J.M.R. utrzymaliśmy w tej chwili tzw. granty na sumę około 15 mld zł. Nie jest to suma, która nas zadawała. Na temat finansowania działalności statutowej nie mamy jeszcze informacji. Skończyły się CPB, współpraca z przemysłem praktycznie nie istnieje. Zatem kłopoty finansowe będą na pewno.

E.CH. Jest Pan Rektor w tym gabinecie poddawany nieustającej presji. Co dzień odbywa Pan wiele spotkań, każdy coś chce załatwić...

J.M.R. Rzeczywiście o Rektora opiera się wszystko. Zdałem sobie sprawę jaka różnorodność problemów jest tu poruszana. Mam zyczliwy stosunek do ludzi. Sprawia mi satysfakcję, kiedy mogę komuś pomóc. Jednak tu, w tym pokoju, mu-

szą patrzeć z perspektywy interesów całej uczelni. Oczywiście że w pewnych sprawach trzeba ulegać, ale nie może to być słabość.

E.CH. W przypadku stresującej pracy niezwykle ważny jest dom...

J.M.R. Moja żona - a muszę powiedzieć, że mam wspaniałą żonę - pomaga mi w moich poczynaniach i zawsze sprowadza mnie na ziemię. Syn, który mieszka we Francji często telefonuje, pyta o to, co robię. I, rzecz może zabawna, synowej, która jest Francuzką, najbardziej imponuje nie to, że jestem Rektorem, ale że mam służbowy samochód z kierowcą, co we Francji jest rzadkością.

E.CH. Wiem, że ma Pan Rektor jeszcze dziś wiele spotkań. Nie zdołamy poruszyć wszystkich ważnych spraw w pierwszej rozmowie. Licząc w tym względzie na przychyłność dla "Życia Uczelni" dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała Ewa Chojnacka

NOWE WŁADZE

Od pierwszego grudnia 1990 r. Uczelnia ma nowe Władze. W rubrykach "personalia" podajemy trochę szczegółów związanych z osobami J.M. Rektora i Prorektorów. Poniżej zaś przedstawiamy wybranych na nową kadencję Dziekanów i Prodziekanów Wydziałów naszej Uczelni.

Wydział Mechaniczny Dziekan

prof. dr hab. Andrzej Koziarski

Prodziekani

prof. dr hab. Marian Królak
doc. dr hab. Jerzy Nowacki
doc. dr hab. Andrzej Jopkiewicz

Wydział Elektryczny Dziekan

prof. dr hab. Krzysztof Kuźmiński

Prodziekani

prof. dr hab. Michał Tadeusiewicz
doc. dr Jan Leszczyński
doc. dr hab. Zbigniew Nowacki

Wydział Chemiczny Dziekan

prof. dr hab. Józef Mayer

Prodziekani

doc. dr hab. Wojciech Czajkowski
doc. dr hab. Tadeusz Bartczak

Wydział Włókienniczy Dziekan

doc. dr hab. Kazimierz Kopias

Prodziekani

doc. dr hab. Jacek Dudkiewicz
doc. dr hab. Barbara Lipp-Symonowicz
doc. dr hab. Waldemar Kobza

Wydział Chemii Spożywczej Dziekan

prof. dr Józef Góra

Prodziekani

doc. dr hab. Stanisław Wysocki
doc. dr hab. Magdalena Włodarczyk

Wydział Budownictwa i Architektury

Dziekan

prof. dr hab. Marian Suchar

Prodziekani

prof. dr hab. Michał Żukowski
dr inż. Jan Kozicki
doc. dr Marian Łukowiak

Wydział Fizyki Technicznej i Matematyki Stosowanej

Dziekan

prof. dr hab. Izydor Dziubiński

Prodziekani

prof. dr Maciej Krakowski
doc. dr Tadeusz Śródka

ICHEM - zamiary i rzeczywistość

Osrodek Badawczo-Produkcyjny Politechniki Łódzkiej "Ichem" sp. z oo. był pierwszą ze spółek jakie zawiązała Uczelnia. Utworzony w lutym 1988 r. rozpoczął działalność gospodarczą w maju tegoż roku. Minęły ponad dwa lata od momentu rozruchu. Jakie są odczucia ludzi, którzy tworzyli i rozwijali spółkę, jakie były i są bariery rozwoju, jakie prognozy dalszego wzrostu? Wydaje się, że odpowiedzi na te pytania byłyby interesujące dla społeczności Uczelni.

POCZĄTKI

Wspólnikami, którzy utworzyli "Ichem" są, poza Uczelnią, cztery duże zakłady farmaceutyczne - "Polfy" - pabianicka, rzeszowska, kutnowska i łódzka. Rozszerzając nieco formalny zapis w statucie "działalność badawcza, produkcyjna, handlowa i akwizycyjna w zakresie chemii i aparatury chemicznej", można powiedzieć, że zamiarami deklarowanymi przy tworzeniu Ośrodka było wdrażanie myśli technicznej, wynalazków i koncepcji technologicznych do praktyki gospodarczej. Korzyściami wynikającymi z utworzenia spółki, które widzieli partnerzy przemysłowi, była możliwość syntezy w Ośrodku (na niewielką skalę) półproduktów i środków pomocniczych, które importowali. Celami, które przyświecały Uczelni przy tworzeniu "Ichemu" były przede wszystkim względy ekonomiczne, możliwość zatrudnienia pewnej liczby absolwentów, realizacja praktyk studenckich, a także w dalszym okresie ewentualne korzyści dydaktyczne.

Działalność Ośrodka w pierwszej fazie miała być związana z wdrożeniami dwu wynalazków - produkcją opatrunków hydrożelowych opracowanych w Międzyresortowym Instytucie Techniki Radiacyjnej oraz z wytwarzaniem jednego z półproduktów do syntezy leku stosowanego w salach intensywnej terapii do bezpośredniego ratowania życia przy zawale serca. Wynalazek ten powstał w Instytucie Chemii Organicznej Pł, we współpracy z kutnowską "Polfą".

Początki tworzenia Ośrodka oparte były w dużej mierze na entuzjazmie i emocjonalnym zaangażowaniu ludzi rozpoczynających działalność spółki. Nawet z dzi-

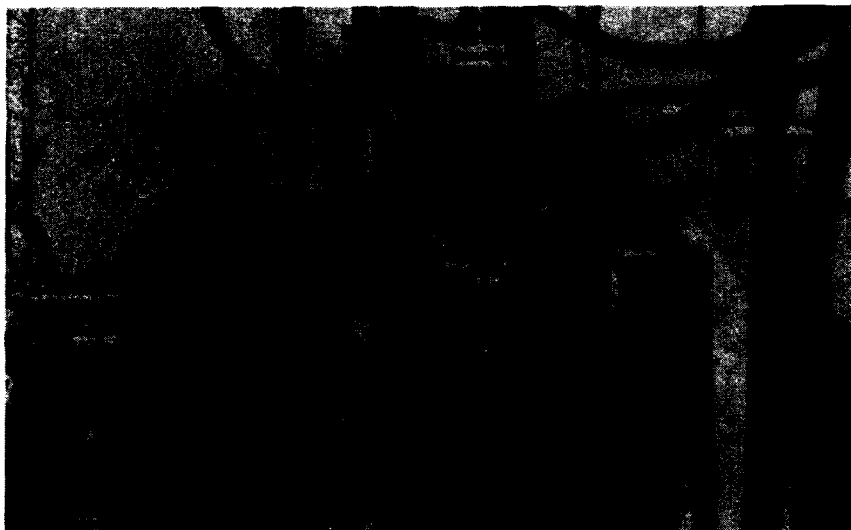
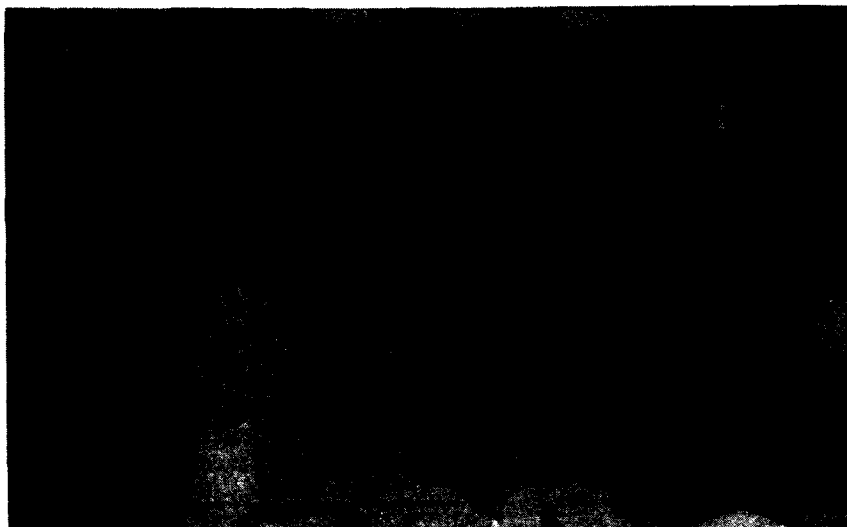
siejszej perspektywy zadania stojące przed zespołem tych pięciu osób, które tworzyły zręby organizacyjne spółki wydają się ogromne. Kapitał zakładowy Ośrodka wynosił 90 mln zł. To nie mało jak na warunki 88 r., ale to tylko pieniądze. Biuro i jego wyposażenie, hale technologiczne, aparatura, surowce itp., a ponadto organizacja firmy - wszystko to należało dopiero stworzyć. Proces nadawania kapitałowi zakładowemu formy aktywnej był w warunkach 88 r. niezwykle trudny. Prowadzona w tym czasie działalność - głównie prace

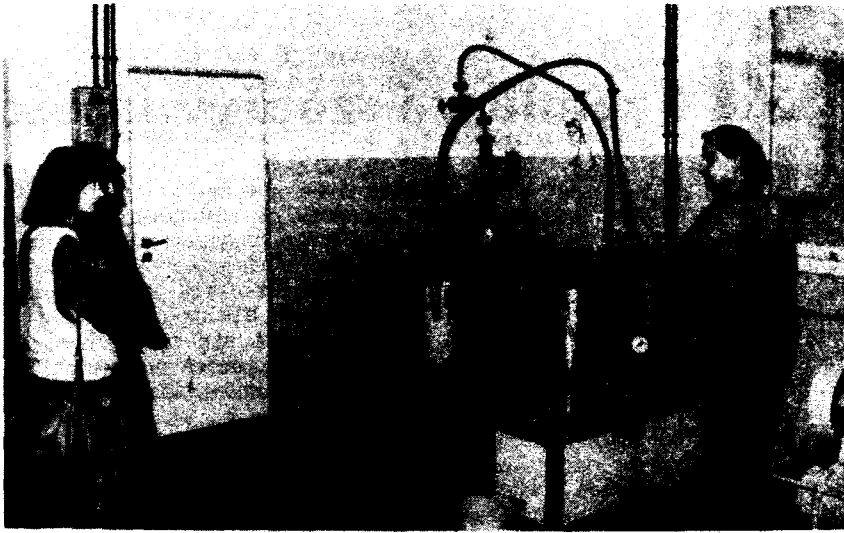
badawcze i usługowe realizowane w oparciu o wykorzystywany na zasadzie odpłatności potencjał Uczelni - służyła jako źródło finansowania bieżących kosztów. Rok ten zamknął się minimalnym pozytywnym efektem ekonomicznym, lecz pierwsze doświadczenia zostały zdobyte.

TWORZENIE PODSTAW

Podstawowym problemem w momencie utworzenia Ośrodka był brak odpowiedniej bazy lokalowej, w której można by realizować działalność w przyszłych okresach. Biuro -

Dokończenie na str. 4





- pokój 19 m², spółka dzierżawi od Uczelni. W efekcie swych działań prowadzonych w latach ubiegłych "Ichem" posiada dziś m.in. zakład produkcji opatrunków hydrożelowych, w którym rozpoczęto już (wg. innych dopiero) próby rozruchowe produkcji, zakład syntez, w którym można realizować syntezę w skali ćwierćtechnicznej, zakład konfekcjonowania leków płynnych, w którym realizuje się produkcję w dość znacznej skali. Ponadto Ośrodek dysponuje częścią pomieszczenia technologicznego na terenie Uczelni, a także niewielkim laboratorium badawczym na terenie "Polfy". Tak więc, po okresie intensywnych przygotowań baza techniczna jest na tyle rozwinięta, że można myśleć o prowadzeniu działalności gospodarczej w znaczącej skali. Świadczy o tym porównanie efektów ekonomicznych 89 r. i 90 r. (zatrudnienie 8/60 osób, sprzedaż na jednego zatrudnionego 28/100 mln zł, dochód 90/1300 mln zł.).

BARIERY I SZANSE ROZWOJU

Stworzony potencjał upoważnia do rozpoczęcia (zgodnie z deklaracjami) fazy rozwoju Ośrodka, polegającej na stopniowym utworzeniu materialnie i lokalowo samodzielnej jednostki, współpracującej w sposób partnerski ze Wspólnikami, z korzyściami dla każdej ze stron. Działaniom takim sprzyjałaby specjalizacja budowana w powiązaniu z potrzebami Wspólników. Taką specjalizacją mogłoby być np. konfekcjonowanie określonych form leków, synteza organiczna w niewielkiej skali, produkcja specyficznych odczynników itp. Taką właśnie specjalizację Ośrodek starał się zbudować i będzie czynił to nadal. Niestety warunki ekonomiczne przełomu 89/90 nie sprzyjały, jak wiadomo, spokojnej realizacji założonego programu. Przyszło działać w trudnych i zmieniających się warunkach gospodarczych, przy kłopotach finansowych i zatorach płatniczych. W tej sytuacji bariera rozwoju staje się pewne wyobcowanie i konieczność rozwiązywania problemów spółki bez istotnego udziału Wspólników, którzy często sami borykają się z własnymi kłopotami. Warunki przełomu kolejnych lat (90/91) także nie dają podstaw do stawiania pewnych prognoz. Rozliczne zagrożenia ekonomiczne powodują, że każda wizja dalszych losów firmy może okazać się realna. Naszym celem jest oczywiście wizja optymistyczna.

Dokończenie na str. 10



Kronika...

* Nagrodę Prezydium Oddziału PAN w Łodzi i Konferencji Rektorów Wyższych Uczelni Łodzi w dziedzinie nauk technicznych otrzymał w 1990 r. dr inż. Zdzisław Więckowski, adiunkt w Katedrze Mechaniki Materiałów Pł, za całokształt dorobku naukowego z zakresu metod obliczeniowych problemów nieliniowych mechaniki ciała stałego.

* W Katedrze Mechaniki Materiałów Pł zostało zorganizowane Laboratorium Komputerowe Mechaniki Materiałów, wykorzystywane w pracach naukowych i zajęciach dydaktycznych prowadzonych na Wydziale Budownictwa i Architektury Pł. W uroczystości otwarcia w dn. 23.X.90 r. udział wzięli JM Rektor Pł prof. dr hab. Czesław Strumiłło, Dziekan Wydziału Inżynierii Lądowej Politechniki Warszawskiej doc. dr Andrzej Gomuliński i Dyrektor Instytutu Informatyki Pł prof. dr hab. Edward Kącki.

Organizację i zakres dotychczas wykonanych prac omówili Kierownik Laboratorium dr Olaf Gajl oraz dr Sędzimir Furmańczyk, dr Irena Wagner i dr Zdzisław Więckowski.

* W dniach 3-4.XI.90 r. odbyło się w Liege w Belgii czwarte Międzynarodowe Sympozjum "Prądy

zwarciowe w systemach elektroenergetycznych" zorganizowane przez Instytut Elektrotechniki Montefiore Uniwersytetu w Liege, Instytut Elektroenergetyki Politechniki Łódzkiej i Stowarzyszenie Inżynierów Elektryków Instytutu Montefiore w Belgii.

Obrazy sympozjum odbywały się w czterech sekcjach: 1. Pomiar i wyznaczanie prądów zwarciowych, 2. Wpływ odbiorów na prądy zwarciowe, 3. Oddziaływanie prądów zwarciowych, 4. Ograniczanie prądów zwarciowych.

Uczestnicy sympozjum przyjechali z 19 krajów w tym 7 osób z Instytutu Elektroenergetyki Pł. Współprzewodniczącym Komitetu Naukowego był prof. dr hab. Zbigniew Kowalski, dyrektor Instytutu Elektroenergetyki Pł.

Kolejne, piąte międzynarodowe sympozjum odbędzie się w Polsce w 1992 r.

* W dniach 5-7.IX.90 r. odbyła się w Łodzi, w sali konferencyjnej Fabryki Transformatorów i Aparatury Trakcyjnej ELTA, trzecia Międzynarodowa Konferencja "Zagadnienia izolacyjne w transformatorach energetycznych".

Konferencja podobnie jak dwie poprzednie (1984, 1987), zorganizowana była przez Fabrykę ELTA i Katedrę Wysokich Napięć Pł przy współudziale Oddziału Łódzkiego Stowarzyszenia Elektryków Polskich i Oddziału Transformatorowego Instytutu Energetyki.

Tematyka konferencji obejmowała całokształt zagadnień związa-

nych z problemami naukowymi, projektowymi, technologicznymi i eksploatacyjnymi, a występującymi przy budowie i eksploatacji transformatorów energetycznych, ze szczególnym uwzględnieniem transformatorów na duże moce i wysokie napięcia.

W konferencji wzięło udział około 120 specjalistów z kraju i zagranicy (Austria, CSRF, Izrael, Jugosławia, Kanada, NRD, Rumunia, Szwajcaria, Szwecja, Węgry, Włochy, ZSRR)

* W dniach 12-14 XII 1990 r. przebywał na Wydziale Włókienniczym dr I. G. Tomka z Uniwersytetu w Leeds. Wizyta ta odbyła się w ramach wymiany między Wydziałem a Department of Textile Industries Uniwersytetu angielskiego.

* Na posiedzeniu Senatu Pł w dn. 19 XII 1990 r. powołano na Wydz. Włókienniczym kierunek studiów "Organizacja i Zarządzanie Przemysłem", zatwierdzono również wniosek o powołanie menadżerskich studiów podyplomowych oraz zaocznych studiów zawodowych na Wydz. Mechanicznym dla absolwentów Pedagogicznych Studiów Technicznych.

* Prof. Stefan Krygier planuje zorganizowanie w najbliższym czasie wystawy rzeźby studenckiej. Prace najzdolniejszych studentów oglądać będzie można w Instytucie Architektury.

PERSONALIA - J.M. REKTOR

Prof. dr hab. Jan Krysiński - 55 lat, urodzony w Warszawie. Matura w Liceum im. Tadeusza Kościuszki, a później dyplom mgr inż. mechanika w Politechnice Łódzkiej, który wiąże Go z uczelnią już na stałe. Za najważniejsze w swoim dorobku uważa m.in. kierowanie zespołem, który zaprojektował, przebudował i wdrożył do produkcji pierwszą polską turbinę gazową małej mocy. Od 1965 r. kieruje zespołem badawczym - łożysk gazowych i mikroturbin, który w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych osiąga istotne, na skalę światową, sukcesy. Stworzony zostaje w Politechnice Łódzkiej bardzo silny ośrodek łożyskowania gazowego.

Ma w swoim dorobku cztery książki, z czego trzy współautorskie, w tym jedyna na polskim rynku książka, napisana wspólnie z prof. Z. Kazimierskim, "Łożyskowanie gazowe i napęd mikroturbiny" Uznając francuski za najpiękniejszy język, autorską książkę pisze po francusku.

Gdy po 13 latach starań uzyskuje paszport i wyjeżdża jako visiting professor do Uniwersytetu Paryż VI. Prowadzi seminaria i wykłady w Brukseli, Montrealu, Quebecu. Organizuje i kieruje studiami "postgraduation" w Uniwersytecie Technicznym w Oranie.

Jest m.in. członkiem kolegium redakcyjnego czasopisma "European Journal of Mechanical Engineering"

oraz członkiem Stowarzyszenia Mechaników Belgijskich.

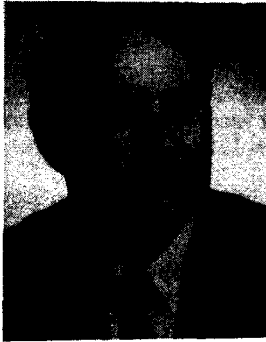
Uważa, że szef powinien być wymagający, ale w sposób sympatyczny i uprzejmy.

Jest żonaty (lekarz pediatra), ma syna ożenionego z Francuzką i osiadłego w Marsylii, oraz dwóch wnuków Jana (5 lat) i Stefana (3 lata), którym, jak mówi, dziadkowie opowiadają bajki w dwóch językach. Zapytany o hobby wymienił dom, stare meble, piosenkę francuską i narty.

Czego życzy sobie w Nowym Roku? Aby mu starczyło zdrowia i sił.

NOMINACJE

Dyplomy nominacyjne profesora nadzwyczajnego nauk technicznych otrzymali z rąk Prezydenta Rzeczypospolitej kolejni pracownicy Politechniki Łódzkiej.



Prof. dr hab. inż. Henryk Krzemieński-Freda w 1959 r. podjął pracę w Gospodarstwie Pomocniczym Katedry Ciepłych Maszyn Przemysłowych na stanowisku starszego konstruktora, po uprzednim dwuletnim zatrudnieniu w Instytucie Techniki Ciepłej na stanowisku konstruktora, oraz Gł. Mechanika i Kierownika Warsztatów Mechanicznych w jednym z łódzkich zakładów przemysłowych. W 1962 r. przeszedł na stanowisko st. asystenta do Katedry Podstaw Konstrukcji Maszyn, która w wyniku reorganizacji Uczelni weszła w skład Instytutu Konstrukcji Maszyn, którym kieruje od 1983 r.

Jego naukowe zainteresowania koncentrują się wokół zagadnień kontaktowych w dziedzinach Podstaw Konstrukcji Maszyn oraz Tribologii, a ściślej w zakresie elastohydrodynamicznej teorii smarowania oraz jej wykorzystania w doskonaleniu konstrukcji oraz eksploatacji łożysk tocznych i różnych rodzajów przekładni zębatych.

Wokół tych zagadnień zgromadził 10-cio osobowy zespół naukowy, w którym wypromował 6-ciu doktorów.

Z dziedzin tych jest autorem lub współautorem około 120 prac naukowych, w tym trzech książek. Wśród nich jest autorem podręcznika "Łożyska toczne" i współautorem wraz z autorami rosyjskimi i polskimi wydanej w ZSRR 3 tomowej monografii "Tribotechnika".

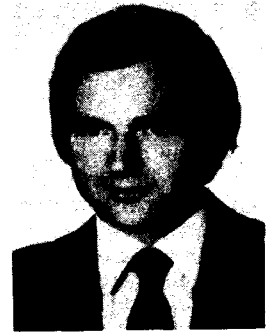
Ponadto opublikował 44 oryginalne prace naukowe, z czego 20 w zagranicznych czasopismach i materiałach konferencyjno-naukowych.

Wykonał około 40 prac naukowo-badawczych, z których szereg wdrożono w przemyśle lub do praktyki inżynierskiej, oraz opracował 17 rozpraw, prac monograficznych i popularyzatorskich.

W latach 1975-79 był prodziekanem ds. studenckich na Wydz. Mechanicznym, a ponadto był i jest członkiem szeregu uczelnianych i wydziałowych komisji. Otrzymał trzy nagrody Ministra Edukacji Narodowej oraz około 30-tu nagród Rektora Pł. Jest odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi oraz Honorową Odznaką m. Łodzi.

Jest członkiem wielu międzynarodowych i krajowych organizacji i komitetów naukowych - członek korespondent "International Tribology Council" w Londynie, członek komitetu redakcyjnego czasopisma "Tribologia", członek sekcji Podstaw Konstrukcji Maszyn oraz sekcji Eksploatacji Komitetu Budowy Maszyn PAN, v-ce przewodniczący Podkomitetu Tribologii i Płynów Eksploatacyjnych Komitetu Eksploatacji NOT oraz przewodniczący sekcji tribologii.

W 1989 r. w "Who is Who in Science in Europe" Longman Ed. ukazała się jego nota biograficzna.



Prof. dr hab. inż. Marian Królak - jako pierwszy otrzymał dyplom nominacyjny profesora nauk technicznych, zgodnie z ustawą z 12 IX 1990 r. o tytule naukowym i stopniach naukowych.

Jego zainteresowania naukowe koncentrują się na takich zagadnieniach jak statyka, stateczność i nośność graniczna konstrukcji cienkościennych oraz wytrzymałość materiałów i konstrukcji.

Zatrudniony w Pł od 1963 r. już w 1972 r. uzyskał stopień doktora habilitowanego w zakresie mechaniki technicznej, będąc jednym z najmłodszych pracowników uczelni z tym stopniem.

Ma w swoim dorobku wiele publikacji naukowych. Jest współautorem i redaktorem obszernej pracy zbiorowej (z udziałem autorów zagranicznych), współautorem podręcznika akademickiego, autorem skryptu i kilkudziesięciu artykułów, rozpraw i referatów naukowych. Jest członkiem Komitetu Budowy Maszyn PAN, a od 1987 r. członkiem Prezydium Sekcji i jednocześnie Rady Redakcyjnej czasopisma PAN "Archiwum Budowy Maszyn". Jest Przewodniczącym Zespołu Stateczności Konstrukcji Komitetu Budowy Maszyn PAN. Należy do Polskiego Towarzystwa Mechaniki Teoretycznej i Stosowanej i kilku innych krajowych organizacji naukowych. Wypromował czterech doktorów nauk technicznych. Jest Zastępcą Dyrektora Instytutu Mechaniki Stosowanej i Kierownikiem Zespołu Dydaktycznego tego Instytutu oraz specjalności Mechanika Stosowana. W nowej kadencji jest prodziekanem ds. Nauki Wydziału Mechanicznego.

Jest żonaty, ma dwie córki w wieku 10 i 4 lata, którym chętnie poświęca wolny czas. Lubi rozwiązywać zadania szaradziarskie. Niewiele czasu pozostaje mu na niegdyś ulubione zajęcie, czyli gardening.

Kronika...

* Na początku listopada podpisane zostało porozumienie między Politechniką Łódzką i Uniwersyte-tem Łódzkim, oraz Biurem Koordyna-cyjnym Centralnego Programu Bada-wczo-Rozwojowego "Krajowa Akademi-cka Sieć Komputerowa KASK", w spra-wie utworzenia próbnej eksploata-cji i użytkowania łódzkiej Akade-mickiej Sieci Komputerowej tASK.

Politechnika reprezentowana była przez Prorektora ds Nauki prof. dr hab. Zbigniewa Piotrkow-skiego oraz pełnomocników ds kom-puteryzacji: doc. dr hab. Romana Małeckiego oraz dr Stanisława Starzaka. Z ramienia Uniwersytetu sygnatariuszami umowy są Prorek-tor ds Nauki prof. dr hab. Stani-sław Liszewski oraz pełnomocnicy dr Maciej Czajkowski i mgr Zbig-niew Mikurenda. Biuro Koordynacyj-ne programu KASK reprezentował je-go koordynator prof. dr hab. Da-niel Bem z Politechniki Wrocław-skiej.

Inicjatywę w tym zakresie pod-jął jeszcze w początkach 1980 Sa-modzielny Zakład Sieci Komputero-wych PŁ. Jednak dopiero teraz uda-ło się ją zrealizować. Dla łódz-kiego środowiska naukowego jest to wydarzenie o randze historycz-nej. Wiąże się ono bezpośrednio z decyzją, jaką Rada Europejskiej Akademickiej i Badawczej Sieci Komputerowej EARN podjęła w spra-wie przyjęcia Polski do swojego grona. Daje to możliwość krajowym ośrodkom akademickim na uzyskanie sprawnej wymiany informacji

z uczelniami na całym świecie włą-czonymi do sieci EARN i BITNET. Na obu uczelniach będących sygnatariuszami porozumienia rozpoczęto już prace przygotowawcze w kierun-ku technicznego i organizacyjnego przyłączenia do sieci PLEARN, bę-dącej polskim oddziałem sieci EARN.

Zasadniczym celem podpisanego porozumienia jest współpraca w za-kresie budowy, wdrożenia i użyt-kowania elementów sprzętowych, programowych i informacyjnych wspólnej sieci komputerowej, ob-sługującej łódzkie środowisko akade-mickie. Osiągnięcie tego celu wymagać będzie podjęcia działań na rzecz wspólnego finansowania badań, wdrożenia oraz eksploatacji takiej sieci.

* W dniu 18 XII 1990 r. gościł na Wydziale Włókienniczym pan R. T. Kempton z Leicester Polytechnic (Wielka Brytania). Celem wizyty było przeprowadzenie wstępnej roz-mowy na temat zorganizowania wymiany dydaktycznej z Wydziałem w ramach programu "Tempus". Pro-gram studiów w Leicester Polytech-nic obejmuje m. in. dziewiarstwo, odzieżownictwo, projektowanie tekstyliów i menadżerstwo.

* W Instytucie Architektury powstał gotowy do opublikowania tekst z ilustracjami Przewodnika po łodzi. Autorzy, mgr inż. arch. Jan Salm i mgr inż. arch. Jacek Wesołowski, wykorzystali myśl jaka zrodziła się w czasie oprowadzania gości po Łodzi. Zamiarem jest wy-danie Przewodnika pod firmą Insty-tutu i Uczelni, przez wydawcę, który zaoferuje najbardziej ko-rzystne warunki.



PERSONALIA - PROREKTOR DS NAUKI

Prof. dr hab. Bolesław Bolanowski - 59 lat, Lwówianin, Łódzianin od 1946 r. W Łodzi szkoła średnia, później Politechnika Łódzka, w któ-rej podejmuje pracę w 1955 r. (jako student po III roku). Od samego początku w Aparatach Elektrycznych (od prowadzącego ćwiczenia do dy-rektora Instytutu). Główne zainteresowania zawodowe to: aparaty elektryczne niskiego napięcia (obecnie prądu stałego), aparaty elektryczne trakcyjne (szczególnie styczniki), teoria łożu łączeniowego (szczególnie ob-szaru katodowego).

Pracę w PŁ rozpoczął od budowy (później kierowania) laboratorium zwojowego, poprzez z-cę Dyrekto-ra Instytutu Transformatorów i Aparatów Elektrycznych, kierownictwo Zakładu Aparatów Elektrycznych, do kierownictwa w latach 85-86 Insty-tutem Aparatów Elektrycznych (utwo-rzonego w wyniku wytrwałych starań w 1985 r.). Równocześnie dziekan dwóch kadencji 1981-87 (dwa razy na wylocie za brak "pokory" wobec kierowniczej roli partii oraz wła-dzy w 83 i 85 r.).

Od lat 60-tych stale aktywnie włączony w działalność SEP-PŁ,

0/Łódzkiego, Zarządu Głównego oraz spółdzielczości mieszkaniowej (RSM-Lokator).

Ma zawsze dobre i bliskie kon-takty ze studentami. Przez 10 lat przewodniczył Wydziałowej komisji stypendialnej (71-81), w latach 77-85 był komandorem Akademickiego Klubu Żeglarskiego (AZS) i nadal pozostaje z nim związany. Ostatnio od 1989 r. przewodniczący Miłośni-ków Lwowa, a od 1990 r. Radny Rady Miejskiej Łodzi.

Ma syna i córkę, oboje są ab-solwentami PŁ, oraz czworo wnuków.

BYĆ W INSTYTUCIE ARCHITEKTURY I URBANISTYKI

BYŁO

Bez wątplenia każdy z nas był kiedyś architektem i tworzył z klocków przemysłne konstrukcje przestrzenne. Pewne jest również to, że tylko część z nas w swym dorosłym życiu może architektem zostać. Dla tych właśnie, uzdolnionych młodych ludzi, istnieje na Politechnice Łódzkiej Instytut Architektury i Urbanistyki powołany głównie dzięki pasji i staraniom, niezycjącego już doc. Jerzego Samujłło.

JEST

Absolwent studiów na kierunku Architektura - mgr inż. architekt, jest inżynierem, ale w pewien specyficzny sposób. Przykładem może tu być ochrona środowiska, tak aktualny dziś temat. Działanie architekta, w tej dziedzinie, sprowadza się do prawidłowego kształtowania środowiska poprzez właściwe projektowane architektoniczne i urbanistyczne, w tym również koordynację architektury zieleni. Ochrona środowiska, nie sprowadza się zatem do zagadnień czysto komunalnych.

Instytut kształci studentów głównie w zakresie projektowania architektonicznego i urbanistycznego. Istotnym elementem jest tu m.in. rewaloryzacja istniejących zespołów zabytkowych, odszukiwanie śladów ich dawnego uroku, wartości historycznych, a także kształtowanie krajobrazu w aspekcie plastycznym.

Celowi temu służy bogata struktura dydaktyczna. W Instytucie działają m.in. pracownia rzeźby, pracownia fotografii, pracownia plastyczna. Studenci uczą się w nich patrzenia na przestrzeń, rozwijają swoje umiejętności kreative, a także poznają elementy kompozycji architektonicznych. Pod względem kształcenia plastycznego Instytut Architektury jest w pewnym sensie spadkobiercą prof. Wł. Strzemińskiego, tu bowiem pracuje jego uczeń i kontynuator szkoły prof. Stefan Krygier, który pielęgnuje i rozwija



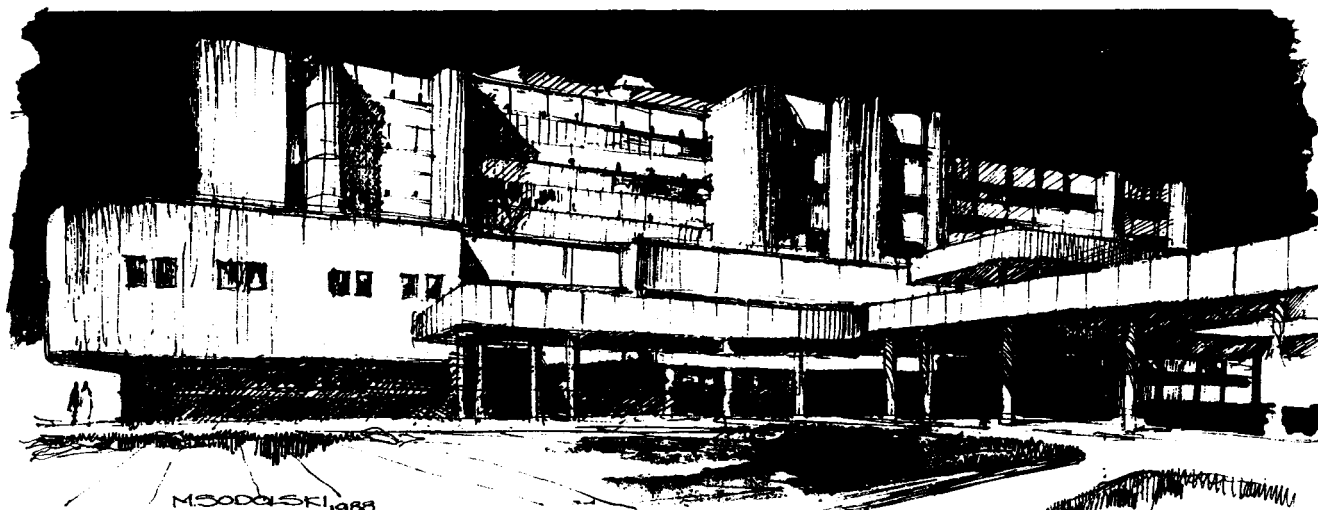
dorobek artystyczny i intelektualny Mistrza.

To oblicze Instytutu doceniają, od lat, zagraniczni studenci przyjeżdżający do Łodzi na kursy rysunku. Wysoki poziom kształcenia to także wiele nagród w konkursach prac dyplomowych. Takich jak konkurs Rady Naukowej przy Prezydencie Łodzi, konkurs Zarządu Głównego Towarzystwa Urbanistów Polskich i Łódzkich Oddziałów TUP i SARP. W ostatnim okresie I nagrodę w konkursie SARP otrzymał projekt Świątyni Pokoju w Majdanku wykonany przez Dariusza Witasiaka

pod kierunkiem prof. Bolesława Kardaszewskiego.

BĘDZIE

Instytut marzy o pracowni projektowej, która mogłaby samodzielnie zawierać umowy i określać wielkość narzutów. Pozwoliłoby to na lepszą współpracę ze zleceniodawcami z zewnątrz, dla których w obecnych warunkach Instytut jest po prostu za drogi. Miałoby to jeszcze jeden korzystny aspekt. Sprzyjałoby bardziej ściślej kon-



taktowi nauczyciel-student, a budynek architektury pełen byłby twórczego niepokoju od rana do wieczora. Trzeba przyznać, że Władze Uczelni wykazują w tym względzie duże zrozumienie.

W bezpośrednim związku z tym problemem pozostaje kształcenie menadżerskie. W dzisiejszych czasach szczególnie ważna jest umiejętność reklamy swojego dzieła, by w konkurencji kosztów i form, ta druga zwyciężyła jak najczęściej.

Pozytywnym elementem przyszłości jest także zaakceptowanie wniosku, w ramach programu "TEMPUS", dotyczącego "Kursów wakacyjnych rysunku architektonicznego, rysunku plenerowego i informacji graficznej".

Pojawia się również możliwość przezwyciężenia kompleksu, który odczuwa Instytut - braku odpowied-

niego sprzętu komputerowego. Pewną nadzieją w tym względzie jest współpraca z Politechniką Warszawską, która ma swoją pracownię komputerową. Także studenci, zainteresowani powstaniem takiej pracowni, a mający pewien stan wiedzy w tym względzie, zgłosili chęć włączenia się do prac przy tworzeniu laboratorium komputerowego.

Integracja pracowników i studentów jest ważnym elementem w działalności dydaktycznej Instytutu. Jest tu wiele do zrobienia, aczkolwiek wydaje się, że układ pracownik-student jest tutaj mniej formalny niż na innych kierunkach. Niemniej poza godzinami spędzonymi wspólnie w pracowniach, ważne są także spotkania "nieobowiązkowe". Sprzyjać temu będzie powstający wreszcie w budynku Architektury bufet. Być mo-

że stanie się on miejscem wspólnego przeżywania problemów Instytutu i twórczych dyskusji.

NIE MA

Zapewne można by wymienić długą listę braków i oczekiwań. Jest jednak sprawa - wydawałoby się prosta i oczywista. W korytarzach Instytutu nie ma po prostu ławek, nie ma w czasie przerwy na czym usiąść. Projekt takich ławek oddany 9 miesięcy temu do wykonania, ciągle czeka na realizację. Sprawa z pozoru błaha, a jednak...

Na podstawie rozmowy z doc. Henrykiem Jaworowskim Dyrektorem Instytutu Architektury i Urbanistyki

Ewa Chojnacka

PERSONALIA - PROREKTOR DS WSPÓŁPRACY Z ZAGRANICĄ

Prof. dr hab. Janusz Turowski - 63 lata, urodzony w Kowlu, na polskim wówczas Wołyniu, skąd droga do Łodzi wiodła przez 6 lat Syberii (Płn. Kazachstan). W 1946 r. zdaje maturę w Lublinie, a w 1951 r. uzyskuje dyplom mgr inż. elektryka w Politechnice Łódzkiej.

Sentyment do Kresów Wschodnich przenosi na Łódź. Pragnąc, by stała się ona czołowym ośrodkiem nauki w kraju, stara się mieć w tym swój udział. Udaje mu się to z powodzeniem w jego specjalizacji - elektrodynamice maszyn elektrycznych i transformatorów, która uznana została przez Komitet Elektrotechniki PAN za jedną z dwóch polskich specjalizacji naukowych.

Tworzy wraz z kolegami Międzynarodowe Sympozja ISEF, które należą do najważniejszych w świecie.

Z pobytu na Syberii wyniósł, obok abominacji do Systemu, dobrą znajomość ducha i języka rosyjskiego. To ostatnie zaowocowało później niezwykłą popularnością w ZSRR dwóch jego książek przetłumaczonych tam i wydanych. Jest autorem 8 książek monograficznych (wydanych także w USA i Wielkiej Brytanii). Wielokrotnie zapraszany prowadzi wykłady w uczelniach zagranicznych m.in. Holandii, Wielkiej Brytanii, ZSRR, Japonii i Włoszech.

U swych kolegów w pracy najbardziej ceni inicjatywę, obowiąz-

kowość, lojalność koleżeńską, ambicje naukowe.

Ma udaną i miłą rodzinę - żona (prof. chemii), dwóch synów (mgr inż. elektronik i lekarz chirurg), miłe synowe i 3 miesięczną wnuczkę. Najlepiej odpoczywa przy... dociekaniach naukowych w domu lub... w Pawii. Od dziecka jeździ na nartach, choć, jak mówi, gorzej od rodziny. Dawna pasja żeglarska (kiedyś sam zbudował jacht) przeszła w turystyczną. Oboje z żoną lubią podróżować z przyczepą bez precyzyjnie narysowanego planu. Letnie weekendy chętnie spędza pracując na działce w Kolumnie.

ICHEM

- zamiary i rzeczywistość

Dokończenie ze str. 4

Czy tak się może stać, czy "Ichem" sprostą oczekiwaniom? Reprezentując pogląd, że jest to w pełni możliwe, a przytoczone wcześniej dane pogląd ten uzasadniają. Musi jednak upłynąć niezbędny czas, aby włożony wysiłek przyniósł wymierne efekty. Minione lata skłaniają do oceny, iż choć rzeczywistość była niejednokrotnie bardziej przykra od oczekiwań, to jednak deklarowane zamiary są, jak dotąd, realizowane.

Jacek Jankowski
Prezes Zarządu OBPPł "Ichem"



Kronika...

* W dniu 10 I 91 r. w Muzeum Politechniki Łódzkiej otwarto wystawę pt. "Październik-Listopad 1956 r. w Budapeszcie".

Materiały eksponowane na wystawie pochodziły z prywatnych zbiorów Ákosa Engelmayera-Ambasadora Republiki Węgierskiej w Warszawie.

Wystawę zorganizowało Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Węgierskiej-Koło przy Politechnice Łódzkiej.

Otwarcia dokonał Ambasador Republiki Węgierskiej Ákos Engelmayer. Obecni byli m.in. Rektor Pł prof. dr hab. Jan Krysiński, Prorektor prof. dr hab. Janusz Turowski, Radca Ekonomiczny Ambasady Béla Megyeri, Radca ds Kultury Istvan Kovács oraz Prezes Towarzystwa Polsko-Węgierskiego Maria Hemert-Udalska.

* Do szczególnie silnych sekcji AZS Pł należy sekcja szachów. Nasz AZS gra w drugiej lidze, a jej członek Sylwester Bednarek (z Ut.) jest Mistrzem Łodzi seniorów. Wśród par, Dominika Tust (również z Ut.) jest finalistką Mistrzostw Polski. Jest zatem w 16 najlepszych szachistek. Czy będzie lepiej, dowiemy się na przełomie III-IV, kiedy rozegrane zostaną finały.

* W dniu 21.I.91 r. odbyło się Seminarium Wydz. Włókienniczego, na którym doc. dr hab. Janusz Jaworski z Politechniki Warszawskiej przedstawił referat pt. "Propozy-

cje zmian modelu studiów w uczelniach technicznych". Przedstawiona koncepcja ma charakter przyszłościowy odpowiadający przekształceniom społecznym w warunkach gospodarki rynkowej.

Główne cechy proponowanego modelu to przyjęcie, że

- student jest podmiotem studiującym
- studia mają charakter akademicki
- studia są kierunkowe, silnie interdyscyplinarne, a nie specjalistyczne
- istnieje możliwość obieralności ogólnie rozumianej treści studiów i nauczycieli.

Zaistnienie takiego modelu, w założeniu autorów, możliwe jest w sytuacji, gdy

- wszystkim zainteresowanym procesem kształcenia (nauczycielom i studentom) chce się i opłaca w nim uczestniczyć
- o pozycji nauczyciela decyduje jego wiedza i doświadczenie
- uczelnie są autonomiczne.

W omawianym systemie kształcenia silny nacisk położony jest na to, aby istniała realna możliwość wyboru przez studenta kierunku studiów, przedmiotów rozszerzających wiedzę, co pozwoli, obok rozwinięcia inicjatywy i odpowiedzialności wśród studentów, zachować poczucie ich własnej wolności.

Programy studiów, zdaniem autora referatu, powinny być indywidualizowane, syntetyzowane z katalogu przedmiotów obieralnych różnych ciągów przedmiotowych, odpowiednio do tematu pracy dyplomowej.

W dziedzinie kształcenia duży nacisk kładzie się na wiedzę ogólną (25% czasu studiów), natomiast w wiedzy inżynierskiej na prope-

deutykę inżynierii, która powinna poprzedzać kształcenie w ciągach przedmiotowych o charakterze interdyscyplinarnym, kierunkowym lub specjalistycznym.

Kiedy i czy, nastąpi wprowadzenie tego modelu w życie? Nie jest to sprawa prosta, jeżeli wziąć pod uwagę, że sytuacja zewnętrzna jeszcze odbiega od tej jaka tkwi w założeniu jej autorów, a także ze względu na duży konserwatyzm wobec zmian środowiska akademickiego. Istnieje jednak potrzeba dyskusji i wypracowania w ich wyniku, przez poszczególne uczelnie (wydziały) takich form kształcenia, by dla wszystkich, nauczycieli i studentów, były one atrakcyjne i skuteczne.

W Seminarium wzięli udział, J. M. Rektor prof. J. Krysiński, Prorektor ds Studentkich prof. R. Zarzycki, Władze Dziekańskie i pracownicy Wydz. Włókienniczego oraz przedstawiciele innych wydziałów.

Sprostowanie

W "Życiu Uczelni" nr 21 błędnie podano informację związaną z wykładem inauguracyjnym. Powinno być "Wykład inauguracyjny nt. "Z zagadnień geotechniki stosowanej" wygłosił doc. dr Tadeusz Przedecki".

Błąd wkradł się również do artykułu "Historia Powstania Muzeum Pł". Odpowiedni fragment tekstu powinien brzmieć "... Pani Dyrektor dr Jadwigi Przygockiej...". Za te błędy, osoby zainteresowane, Redakcja serdecznie przeprosza.

Z PERSPEKTYWY DZIEKANATU

Robert Townsend w swojej książce "Jak zdobyć szklaną górę organizacji" pisze "Większość z nas pracuje nad tym, aby sformułowanie celu uprościć i oczyścić od zbędnych słów. Katon* skondensował to do pięciu słów - a powtarzając je do znudzenia, załatwił w końcu swoją konkurencję".

O tak możliwie prosto sformułowanych celach rozmawiałam z nowymi Władzami Dziekańskimi Wydz. Włókienniczego.

Choć słowo konkurencja użyte przez Townsenda nie brzmi może, w stosunku do zadań przyjętych przez Pana Dziekana i jego Współpracowników, zbyt właściwie to jednak jest to tylko pozorna niezręczność. Ma ono odniesienie już w podstawowej działalności Wydziału tj. dydaktyce.

W czasach, gdy tytuł mgr przegrzywa z perspektywą dużych pieniędzy zarabianych przy bazarowym stoliku, ważne jest, by proces kształcenia był atrakcyjny, a jego wynik dawał możliwość wyboru odpowiednio wynagradzanej pracy. Tak postawiony cel wiąże się, w tym przypadku, ze zmianą programu i systemu kształcenia. Oznacza to m.in. odejście od kształcenia w zakresie bardzo wąskich specja-

* "Caeterum ceusco Carthaginam delendum esse" - poza tym uważam, że Kartagina powinna być zburzona - słowami tymi Katon kończył wszystkie swoje przemówienia w Senacie.

lizacji. Dzisiejszy przemysł (w tym szczególnie włókienniczy) ograniczający zatrudnienie, potrzebuje ludzi wszechstronnie wykształconych. Tak więc, pilna jest potrzeba zmiany sylwetki inżyniera włókiennika. Łączy się z tym przełamanie bariery psychologicznej w podejściu do studenta. To osobowość wykładowcy, jego szacunek dla słuchaczy i wreszcie forma przekazania wiedzy (w tym umiejętność nadania swoim wystąpieniom cech gry aktorskiej) są rodzajem opakowania towaru, który sprzedajemy studentom, a więc wiedzy.

Jeśli mowa o opakowaniu, to można tu również wspomnieć o potrzebie wprowadzenia na Wydziale nowych elementów kształcenia plastycznego. Nie oznacza to oczywiście zniszczenia konkurencji w postaci odpowiednich kierunków prowadzonych w PWSSP, a jedynie lepsze współdziałanie inżyniera i artysty-projektanta w procesie tworzenia nowych wzorów i technologii.

Interdyscyplinarność inż. włókiennika jest naturalną konsekwencją rozwoju dziedziny wiedzy, której głównym obiektem badawczym jest ogólnie mówiąc - włókno.

Jaques Mouod stwierdził, że człowiek ma zaprogramowaną w swój kod genetyczny skłonność do poszukiwania wiedzy, do badań. Wśród różnych rodzajów prac naukowych, można odróżnić te, które dają postęp techniczny i te, których źró-

dłem jest jedynie twórcza skłonność do badań. Pogląd ten znajduje odbicie w profilu prac naukowo-badawczych prowadzonych na Wydziale. Obok oryginalnych, na światowym poziomie, opracowań podstaw teoretycznych włókna jako skomplikowanego obiektu polimerowego, prowadzone są badania nad mechaniczną i chemiczną technologią obróbki włókna, usprawnieniem istniejących technologii, a także nad zastosowaniami bardzo specjalnymi, jak np. biomateriały, włókna węglowe, metalizowane i wiele innych.

Lepszemu spełnieniu celów omówionych wcześniej, a także celem samym w sobie jest współpraca z zagranicą. Wydział ma nawiązane kontakty z wieloma Uczelniami na świecie, m.in. z Uniwersytetami w Leeds, Aachen, Miluzie, Gandawie, z uczelniami w USA i Japonii, a także wieloma ośrodkami w krajach z nami sąsiadującymi. Dalszy rozwój tej współpracy będzie bez wątpienia służyć popularyzacji Wydziału, który jako jedyny tego rodzaju w Polsce jest szczególnie wizytówką naszej Uczelni.

O głównych celach Wydz. Włókienniczego w więcej niż pięciu słowach napisała

Ewa Chojnacka

PERSONALIA - PROREKTOR DS STUDENCKICH

Prof. dr hab. Roman Zarzycki - lat 50, urodzony w Łodzi, formalnie mieszka w Warszawie. W 1957 r. zdaje maturę, a w 1962 uzyskuje dyplom mgr inż. chemika.

Zawodowo za najważniejsze osiągnięcie uważa książkę "Absorbpcja i absorbery" wydaną przez WNT w 1987 r. W chwili obecnej złożył jej rozszerzoną wersję w wydawnictwie Pergamon Press.

W specjalności inżyniera chemiczna zajmuje się w szczególności reaktorami chemicznymi. Bar-

dzo bliska jest mu w tej chwili ochrona środowiska. Uważa ją za jedno z najpilniejszych problemów do rozwiązania.

W swojej działalności w Rektoracie za najważniejsze uważa zmianę struktury dydaktycznej nauki i otwarcie nowych kierunków studiów - inżynierii biomedycznej oraz ochrony środowiska. Za najpilniejszą potrzebę inwestycyjną (poza budynkiem Fizyki Technicznej i Matematyki Stosowanej) uważa zadaszenie basenu Pł oraz udo-

stępnie go pracownikom i studentom dla celów dydaktycznych i rekreacyjnych.

Lubi malarstwo. Gdyby miał więcej pieniędzy kolekcjonowałby Malczewskiego i Dwurnika (denerwują go bohomyzy w sali Senatu). Interesuje się sportem, choć teraz już tylko jako kibic. Chętnie chodzi na długie spacerzy. Ma córkę, która skończyła matematykę stosowaną na Politechnice Warszawskiej.

Rada Osiedla

- czyli jak współuczestniczyć w życiu akademików

Co to jest Rada Osiedla? Rada Osiedla to przedstawicielstwo Samorządu Mieszkańców Osiedla Akademickiego Pł. W jej skład, obok przewodniczącego i v-ce przewodniczących, wchodzi szefowie komisji (zakwaterowań, sportu, kulturalnej, socjalno-bytowej) oraz przewodniczący każdego DS-u. Ponadto RO posiada agendy działające na terenie osiedla akademickiego, takie jak DKF "Sami Swoi", klub "Futurysta", Krótkofalowcy, klub video. Organem powołującym i odwołującym RO jest sejmik osiedla, do którego delegowani są przedstawiciele wszystkich DS-ów przez sejmiki mieszkańców każdego akademika.

Czym zajmuje się Rada Osiedla? Przede wszystkim zgodnie ze swoim regulaminem zakwaterowaniem na osiedlu. Poza tym organizujemy Wielki Turniej Osiedla, w którym biorą udział mieszkańcy naszego

osiedla. Staramy się co roku o atrakcyjne nagrody dla najlepszego akademika. Z reguły są to magnetowidy, odtwarzacze, magnetofony. Organizujemy różne imprezy kulturalne, takie jak choinka dla dzieci studentów naszego osiedla, bal osiedla i bal sylwestrowy. Staramy się sami wypracować fundusze na dofinansowanie tych imprez. Stworzyliśmy mini kluby działające w akademikach - Hiluś, Arbuś, Febus, Cotton Club, Ojźlebardzo, Mini Max. Dbamy o stan techniczny i wyposażenie akademików. Mobilizujemy Administrację Osiedla do dbania o nasze interesy. Działamy w Uczelnianej Komisji Stypendialnej. Staramy się dopilnować, by studenci płacili rzeczywiste koszty zakwaterowań na osiedlu. Mamy swoich przedstawicieli w Senacie Pł.

W ostatnim czasie bierzemy wspólnie z panem Prorektorem

R. Zarzyckim autentyczny udział w powołaniu do życia samorządu studenckiego naszej Uczelni. W tej chwili jako samorząd studencki działają przedstawiciele wybrani do Rad Wydziałów oraz Senatu Pł.

Należy podkreślić, że Samorząd Mieszkańców Osiedla Akademickiego jest niezależnym i apolitycznym organem zabiegającym przede wszystkim o interesy mieszkańców osiedla. Obecnie mamy w Pł dwa samorzady niezależne od siebie, które miejmy nadzieję, będą ze sobą współpracowały, a efekty tej współpracy będą z korzyścią dla nas wszystkich.

Przewodniczącym Rady Osiedla jest piszący te słowa, student II roku Inżynierii Chemicznej i Procesowej

Dariusz Grzelak



SPORTOWCY ROKU 1990

Najlepszym sportowcem został **MARIUSZ RZĄDZIŃSKI** - mistrz Polski Politechnik w Lekkiej Atletyce, członek kadry narodowej, uczestnik Mistrzostw Europy w LA w Splicie, zwycięzca wielu mitingów krajowych i akademickich.

Wyróżnieni zostali:

Paweł Zejer - Mistrz Polski Politechnik w LA, członek szerokiej kadry narodowej, zwycięzca wielu zawodów na terenie Łodzi i w kraju.

Hanna Kierzkowska - Mistrzyni Polski Politechnik w Tenisie stołowym, indywidualnie i drużynowo, Akademicka Mistrzyni Łodzi i Mistrzyni Pł w 1990.

Bożena Koziarska - Mistrzyni Polski Politechnik drużynowo i srebrna medalistka indywidualnie w tenisie stołowym.

Iwona Szudlarek - potrójna Mistrzyni Polski Politechnik w pływaniu, zwyciężczyni wielu międzynarodowych zawodów pływackich.

Jan Malicki - kapitan drużyny piłki nożnej, która zdobyła Mistrzostwo Polski Politechnik.

Janusz Gaszewski - zwycięstwo w Akademickich Mistrzostwach Polski w piłce nożnej, udział w rozgrywkach ligi okręgowej.

Jędrzej Wasilewski - zwycięstwo w Akademickich Mistrzostwach Polski w piłce nożnej, udział w rozgrywkach ligi okręgowej, Mistrz Pł w tenisie stołowym w 1990 r.

Maria Adamiak - kapitan drużyny siatkarek, Mistrz Polski Politechnik.

Agnieszka Drwalewska - członek mistrzowskiej drużyny siatkarskiej. Drużyna ta wywalczyła awans do ligi Międzywojewódzkiej grupy A i awans do gier o II ligę.

Trenerem Roku został **Mariusz Koralewski** trener kobiecej drużyny siatkarskiej.



P. Zejer, M. Rządziński



AZS



Akademicki Związek Sportowy w Pł to około 700 osób regularnie uczestniczących w zajęciach kilkunastu sekcji sportowych, turystycznych i rekreacyjnych.

Dyscyplinami wiodącymi są bez wątpienia badminton i szachy, biorące udział w rozgrywkach II ligi państwowej. Również o II ligę walczą w tym roku siatkarki. Koszykarze, siatkarze, piłkarze ręczni, a także brydżyści grają w ligach międzywojewódzkich. Z pozostałych sekcji na czoło wybijają się:

- 1) lekkaatletyka - z członkiem kadry narodowej i uczestnikiem Mistrzostw Europy w Splicie Mariuszem Rządzińskim i reprezentantem Polski Pawłem Zejerem.
- 2) tenis stołowy - ze złotą medalistką Mistrzostw Polski Politechnik - Hanną Kierzkowską.
- 3) pływanie - z trzykrotną Mistrzynią Polski Politechnik - Iwoną Szkuclarek.

Klub nasz zajmuje się organizacją zajęć rekreacyjnych na basenie "Olimpia", z której korzysta ok. 160 osób (pracownicy i studenci).

Sprawne działanie klubu zapewnia Zarząd, liczący zaledwie 12 osób, wspierany przez pracowników

SWFiS, Władze Uczelni oraz grono działaczy i sympatyków AZS. W maju br. kończy się dwuletnia kadencja obecnych władz klubu. Wybierany będzie nowy Zarząd oraz Prezes KU AZS Pł. Dla wszystkich, którzy chcą sprawdzić swoje umiejętności organizacyjne, nauczyć się samodzielności i odpowiedzialności nasze drzwi stoją otworem. Gdzie je znaleźć? Oczywiście w siedzibie klubu - w IV OS, Al. Politechniki 9a, I piętro, pokój 106.

W bieżącym roku działacze Klubu czeka organizacja kilku imprez o zasięgu krajowym. Będą to m.in. Mistrzostwa Polski Politechnik w trójboju siłowym i Mistrzostwa Polski Politechnik w tenisie stołowym.

Poza działalnością sportowo-turystyczną AZS jako organizacja młodzieżowa, aktywnie uczestniczy w życiu Uczelni, walcząc o szeroko rozumiane interesy studentów. Przedstawiciel AZS uczestniczy w posiedzeniach Senatu Pł i Rektorskiej Komisji Stypendialnej. Nasi członkowie wybierali Rektorów i Dziekanów, a także zasiadają w Radach Wydziałów.

Karol Bieguszewski

Powszechna kultura zdrowotna i fizyczna w naszym kraju jest niesłychanie niska. Dotyczy to zarówno poziomu i zakresu stanowienia i decydowania o tych sprawach przez władze, jak i niskiej świadomości społecznej, wyrażającej się powszechnie w niehigienicznym trybie życia i braku trwałych nawyków do ćwiczeń fizycznych. W pełni zasadne jest mówienie o zagrożeniu biologicznym narodu.

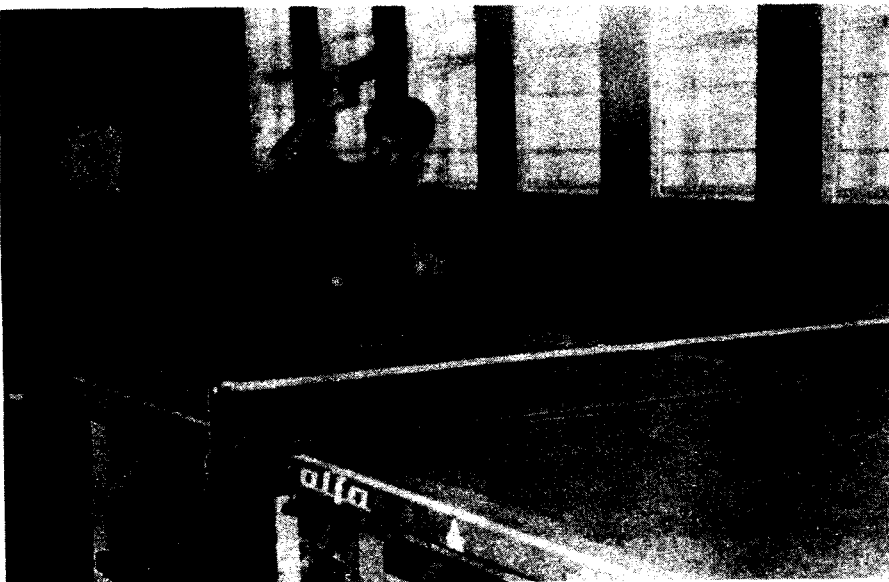
Polska zajmuje 2 miejsce w Europie w umieralności mężczyzn w wieku 35-44 lat. Pomiary sprawności adaptacji fizjologicznej do wysiłku fizycznego, dokonane w latach 1975-1985 przez pomiar maksymalnego poboru tlenu wykazały, że u wielu mężczyzn w średnim wieku następuje jego obniżenie o około 2 dekady w stosunku do norm światowych. Świadczy to o załamaniu sprawności fizycznej mężczyzn w trakcie pełnej aktywności zawodowej i może być przyczyną zwiększonej zachorowalności na chorobę niedokrwinną serca i nadumieralności w wieku produkcyjnym. Obserwowane obniżenie sprawności jest nieuniknione, lecz podlega ono wpływom aktywności ruchowej i u osób systematycznie ćwiczących występuje dopiero po 70-tym roku życia.

W Łodzi odchylenia od norm zdrowia dotyczą około 50% młodzieży. Jeżeli uświadomimy sobie, że ci młodzi ludzie, po roku 2000, stanowić będą podstawę sfery produkcyjnej, nie napawa to optymizmem.

Stwierdzono, że ponad 30% studentów łódzkich szkół wyższych wymaga stałej opieki medycznej. W ciągu trzech lat akademickich: 1987/88, 1988/89, 1989/90 w Politechnice Łódzkiej 468 studentów uzyskało całkowite zwolnienie z ćwiczeń wf, 645 studentów zostało skierowanych do grup rehabilitacji ruchowej, a 375 studentów do grup specjalnych. Najczęstsze powody zwolnień to: wady postawy i skrzywienia kręgosłupa, inne schorzenia narządu ruchu, wady wzroku, wady serca i zaburzenia układu krążenia.

Zespół Opieki Zdrowotnej dla Szkół Wyższych stwierdza, że 80% studentów wymaga rehabilitacji w postaci pływania.

Przedstawiając ten niepokojący stan zdrowia i sprawności studentów należy stwierdzić, że nie wykorzystane są duże, potencjalne możliwości profilaktyczne różnych form aktywności fizycznej. Z fizjologii wysiłku fizycznego wynika,



Moda na sport

że przy wykorzystaniu odpowiednio ukierunkowanych i dozowanych ćwiczeń fizycznych można maksymalnie wykształcić wysoką wydolność i sprawność fizyczną do 30-go roku życia człowieka. Poziom ogólną wydolności fizycznej, osiągnięty w tym czasie, rzutuje w następnych dekadach życia na sprawność czynnościową układów krążenia i oddechowego oraz mechanizmy adaptacyjne, pozwalające na wykonywanie ciężkich lub długotrwałych wysiłków bez szybko narastającego zmęczenia.

Jakie przeszkody należy pokonać, by w większym stopniu wykorzystać aktywność ruchową studentów w walce z ich słabością?

Stworzyć należy warunki do przełamania bierności części młodzieży, wytworzyć od najmłodszych lat modę na sportowy sposób spędzania wolnego czasu. Przede wszystkim musi zmienić się stosunek decydentów do roli i zadań wychowania fizycznego i sportu, jako integralnej części procesu wychowawczego, służącego dobru najwyższemu - zdrowiu młodzieży. O tym, że dostrzeganie tego było najczęściej tylko formalne, świadczy fakt, że od czasu powstania w Łodzi środowiska akademickiego nie wybudowano żadnej sali sportowej dla potrzeb Uczelni. Istniejące sale to sale adaptowane, nie spełniające warunków do przeprowadzania rozgrywek sportowych. W zależności od koniunktury prowadzono zajęcia wf w wymiarze 2 godzin tygodniowo na dwóch, trzech lub czterech latach studiów. W ostatnim roku niektóre Rady Wydziału doszły do wniosku, że studenci są zbyt przemęczeni, więc należałoby ich odciążyć. Jak? Oczywiście, ograniczyć zajęcia z wychowania fizycznego.

Tymczasem eksperci Światowej Organizacji Zdrowia alarmują, że niezbędnym minimum dla utrzymania sprawności i wydolności fizycznej organizmu są ćwiczenia fizyczne przeprowadzane z odpowiednią intensywnością - minimum 3 x w tygodniu oraz codziennie ok. 5-10 min. ćwiczeń stabilizujących kręgosłup.

Należy tworzyć modę na sportowy sposób spędzania wolnego czasu. Zajęcia sportowe kształtują

pożądane cechy charakteru, osobowość. Walka sportowa uczy współzawodnictwa w oparciu o ustalone reguły postępowania.

Właściwe rozwiązanie problemów kultury fizycznej młodzieży studenckiej, to nie tylko sprawa jej zdrowia i sprawności, to także, ze względu na pozycję społeczną, jaką będzie w przyszłości zajmować, kształtowanie określonego modelu kultury, wypieranie plag społecznych, jak: alkoholizm, palenie tytoniu itp.

W celu stworzenia warunków rozwoju omawianej działalności niezbędna jest rozbudowa bazy sportowej. Dotychczasowe obiekty Studium WF i Sportu eksploatowane są bez wytchnienia od rana do wieczora. Uczelnia wynajmuje obiekty sportowe w celu zapewnienia realizacji programowych zajęć wf i dla potrzeb Klubu, płacąc olbrzymie koszty za ich wynajem. Przykładowo: godzina lekcyjna na łyżalni "Olimpia" kosztuje 230 tys. zł.

Zainteresowanie zajęciami sportowymi ze strony studentów i pracowników jest coraz większe. Stu-

dium WF i Sportu nie jest w stanie im sprostać ze względu na szczupłość bazy. Potrzebny jest zespół sal specjalistycznych do gier sportowych, sportów walki, ćwiczeń siłowych i tenisa stołowego, pływalnia, boisko, korty do tenisa ziemnego, gdzie studenci, pracownicy i ich rodziny mogliby, zgodnie z ich zainteresowaniami, spędzać czas wolny. Pozwoliłoby to również na zasadniczą modernizację zajęć programowych z wychowania fizycznego, rozszerzenie form rekreacji masowej i podniesienie poziomu sportu uczelnianego.

Duże zainteresowanie pływaniem oraz szczególne korzyści zdrowotne tej formy ćwiczeń wskazują, że najbardziej potrzebny jest basen. W okresie wiosennym Dyrektor Administracyjny Pł dr Jerzy Prywer zlecił opracowanie koncepcji zadaszenia basenu. Projekt już jest. Duże zaangażowanie nowych Władz Uczelni pozwala wierzyć, że wkrótce rozpocznie się budowa.

A może doczekamy się również zakończenia remontu boiska przy ul. Wólczańskiej, który trwa już wiele lat. Jedno jest pewne. W skali globalnej, te inwestycje zwrócą się. Będzie mniej zwolnień lekarskich. Zbudujemy też mniej szpitali.

mgr Stefan Olias



TAK BYŁO PRZED LATY

Ukazujący się od 1984 roku biuletyn informacyjny Politechniki łódzkiej "Życie Uczelni" miał poprzednika. W latach 1954-1956 ukazało się jedenaście numerów "Życia Politechniki Łódzkiej". Ostatnie numery - dziewiąty i podwójny dziesiąty-jedenasty wydano w październiku 1956 roku. Przeglądając te numery możemy trochę zorientować się jakimi sprawami i problemami żyli studenci przed 35 laty.

Na okładce numeru dziewiątego - fotografia Bolesława Bieruta



w żałobnej ramce i informacja o śmierci I Sekretarza KC PZPR wraz z formułką iż "pamięć na zawsze pozostanie w naszych sercach". B. Bierut zmarł 12 marca 1956 w Moskwie.

O zimowej sesji egzaminacyjnej 1955/56 pisze Andrzej Zachara. Pomysłnie zdało egzaminy 52% studentów. Najlepiej z Wydziału Elektrycznego - 66%, najgorzej z Wydziału Mechanicznego - 37%. Wyniki słabe - pomimo zaleceń też na IX Plenum KC PZPR z 1954 roku i surowej dyscypliny studiów. Tekst kończy się stwierdzeniem, iż nie wolno nikomu pobłażać.

Źłaczego studenci zupełnie nie dyskutowali o planie 5-letnim Politechniki Łódzkiej zastanawia się kolejny, tym razem anonimowy Autor.

Już pierwsze powiewy odwilży politycznej w Polsce przynoszą dyskusję o sytuacji w ruchu młodzieżowym. Inspiruje tygodnik "Po prostu". W Politechnice dyskusja jak wyrwać z letargu ZMP na uczelni. Antoni Walczak pisze obszerny tekst pt. "Chcemy awangardowej organizacji studenckiej!". Zapoczątkowana wtedy walka o różnorodne organizacje studenckie trwała z przerwami i w różnych nasileniach 33 lata.

Zastanawiano się czy nie zlikwidować Studenckiego Towarzystwa Naukowego z powodu jego fikcyjnej działalności. Nie wiedziano co robić z rzadkim wówczas zjawiskiem czyli "Czy małżeństwo studenckie jest wydarzeniem losowym?"

W życiu kulturalno-masowym i sportowym można było wybierać według zainteresowań...

W myśl zaleceń Zjazdu ZSP z 1955 roku (jak ma pracować świetlica) - można było czytać ciekawe czasopisma, słuchać muzyki z płyt i grać w ping-ponga. Polecano koncerty, spotkania z literatami, odczyty, dyskusje. Mógł student śpiewać w uczelnianym chórze, tańczyć w balecie i grać w orkiestrze mandolinistów. Proponowano udział w konkursie piosenek różnych narodów i wiosennych igraszkach studentów. Od lutego 1956 działał Dyskusyjny Klub Filmowy. A jak reagowali akademicy? Numer dziewiąty publikuje List otwarty nudy do Czytelników czyli o bezruchu kulturalnym w Pł!

Duże poruszenie wywołuje wydany przez władze Pł zakaz gry w brydża w świetlicy z powodu "przeistaczania świetlicy w jaskinię hazardu". W następnym numerze ("Życie pomogło") dowiadujemy się iż w świetlicy można już grać w brydża w godzinach 12-15 pod kontrolą organizacji młodzieżowych. Zezwolono też grać w karty w pokojach studenckich (sic!).

AZS umożliwił udział w licznych i różnorodnych zawodach sportowych, a dzień powołania do życia Uczelni - 24 maja był Świętem Sportu Pł.

W okresie wakacji czekał studentów udział w brygadach zniwnych PGR.

W parę miesięcy później studenci włączają się aktywnie w życie polityczne, popierając powrót W. Gomułki do władzy i polską drogę do socjalizmu. Będzie to Polski Październik 56.

Czesław Żyliński

ŻYCIE UCZELNI

Biuletyn Informacyjny
Politechniki Łódzkiej

Redaktor Ewa Chojnacka
Opracowanie graficzne Piotr Pietrzak,
Ewa Chojnacka, Krzysztof Świerzyński,
Zdjęcia Andrzej Skowron (ZTSN)
Foto AZS, Archiwum Pł,
Redaktor techniczny Krzysztof Świerzyński

Numer zamknięto i oddano do druku 30.I.91r.

Wykonano w Zakładzie Poligraficznym Politechniki Łódzkiej, ul. Wólczańska 273.
Zam. 31/91. Nakład 300 egz.